ROK DRUGI 9 LUTEGO 9 FEVRIER NR. 6 1947

LUD POLSKI

LE PEUPLE POLONAIS
LIBERTÉ EGALITÉ INDÉPENDANCE

WOLNOŚĆ RÓWNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚĆ

Adres Redakcji i Administracji:
Hebdomadaire „LUD POLSKI"
5, rue d'Alsace — PARIS (10)

Chèque Postal: Paris cc. 5617.00

Prenumerata:
miesięcznie 20 fr.
kwartalnie 60 fr.
półrocznie 110 fr.
rocznie 210 fr.
Zagranicą miesięcznie 28 fr., kwartalnie 76 fr., półrocznie 152 fr., rocznie 300 fr.

CENA PRIX 5 Frs.

„Na ruchu powszechnym ludów Europy i własnych ludu naszego usiłowaniach nadzieję podźwignięcia Ojczyzny budujemy".

(Odezwa „LUDU POLSKIEGO" z dnia 5 grudnia 1835 roku)

Co dalej?

Kiedy Pan Winston Churchill zamknął się sam na sam w pokoju w Moskwie ze Stanisławem Mikołajczykiem, kiedy tupał w uniesieniu nogami i w słowach... najzupełniej nieparlamentarnych... domagał się przyjęcia niemożliwych dla Polski warunków, wydawało się ówczesnemu premierowi Wielkiej Brytanii, jak i wielu innym mężom stanu, że SPRAWĘ POLSKĄ można tak zręcznie usunąć z porządku dziennego, jak magik cyrkowy eskamotuje karty do gry, czy — bez dotknięcia dłonią — usuwa jajko z cylindra.

Wydawało się niektórym na świecie — nie nam! — że wystarczy do ekipy „lubelskiej", powołanej przez obce mocarstwo, „dodać" pp. Mikołajczyka, Stańczyka i Popiela, by uzyskać choćby tymczasowe „rozwiązanie" dręczącej Sprawy Polskiej.

Wprawdzie p. Stańczyk uzyskał rozwiązanie własnej sprawy przez... objęcie ciepłej posady w Ameryce, wprawdzie p. Popiel doczekał się... rozwiązania własnego stronnictwa, ale p. Mikołajczyk wraz z całym PSL ani rozwiązać się nie chcieli ani rozpuścić w jednopartyjnym — na modłę totalitarną stworzonym — Bloku nie dozwolili. Po niewczasie, ale energicznie protestowali, by rzeczywistości polskiej nie nazywano Niepodległością.

Wydawało się dalej wielu zagranicznym mężom stanu i niewielu Polakom, że rozwiązanie Sprawy Polskiej przynieść mogą w dzisiejszych warunkach wybory, o ile mocarstwa zastrzegą Tymczasowemu Rządowi, który wszelką wolność prasy, organizacji, słowa i zgromadzeń gwałci i zakazuje, by były w o l n e i n i e s k r ę p o w a n e.

Oczywiście „wybory" przeprowadzone zostały tak, jak w reżymie jaskrawie anty-demokratycznym, jawnie totalitarnym odbyć się mogły. Stronnictwa niezależne, jak naprzykład robotnicze stronnictwo PPSD, (czyli prawdziwa PPS) w ogóle pozbawione były możności wystąpienia z własną listą; jedynemu dozwolonemu stronnictwu niezależnemu — P.S.L.— aresztowano setki kandydatów na posłów, milionom chłopów odebrano czynne prawo wyborcze, mężom zaufania stronnictwa niemal całkowicie uniemożliwiono kontrolę obliczania głosów dając w ten sposób całkowitą wolność niczym nieskrępowanym „cudom wyborczym".

Toteż opinia świata niemal całkowicie jednomyślnie odmawia widowisku z dn. 19 stycznia miana wyborów. Jeszcze jedna niedorzeczna próba przemycenia fałszywego rozwiązania wielkiej Sprawy Polskiej zawiodła, jeszcze raz się okazało, że zagadnienia NIEPODLEGŁOŚCI wielkiego narodu niepodobna niczym u p o z o r o w a ć, że żadne najdowcipniejsze pomysły ambasadorów nie zastąpią prawdziwego ROZWIĄZANIA Sprawy Polskiej.

I oto ludzie typu Sumner Welles'a (wypowiedź jego podajemy na innym miejscu), którzy dalibóg nie szczędzili nam byli w przeszłości najbardziej niesłusznych i niesprawiedliwych sądów o nas i naszym kraju, dziś zdają sobie sprawę, że zagadnienie Polski jest — t a k j a k w 1 9 3 9 — t a k j a k w 1 9 1 8 — *kwestią międzynarodową*, obchodzącą cały świat cywilizowany, decydującą dla wolności wszystkich i dla pokoju wszystkich.

I dlatego powstaje myśl, by SPRAWĘ POLSKĄ *wnieść na porządek dzienny sesji ogólnej wszystkich Narodów Zjednoczonych.*

Dalecy, jaknajbardziej dalecy, jesteśmy od uderzania w surmy tryumfu lub chociażby oddawaniu się przedwczesnemu optymizmowi. Czekają nas jeszcze rozliczne etapy walki o pełną, prawdziwą Niepodległość, o pełną wolność i swobodę stanowienia o naszym losie.

Musimy wytrwać, musimy przetrwać, musimy w końcu — ZWYCIĘŻYĆ. Zarówno w interesie Polski i przyszłych pokoleń wolnych Polaków i Polek, jak i w najgłębiej pojętym interesie nas samych — żyjących na obcej choć zaprzyjaźnionej ziemi francuskiej.

Jeżeli *nie chcemy* być wzgardzonymi parjasami, bez ojczyzny i godności to *musimy* nie ustawać w walce o prawa naszego narodu, a zatym i o prawa *nas samych*, synów narodu wolnego i w dziejach ludzkości najwspanialej zapisanego.

Nie dając się sprowokować żadnym obcym ajenturom, nie dając się wciągać w żadne zasadzki awanturniczych ajentów totalizmu, musimy z największym spokojem i godnością, ale i bez śladu wahań dawać światu świadectwo prawdy o Polsce, by w miarę naszych sił przyczynić się do najrychlejszego i najwłaściwszego ROZWIĄZANIA SPRAWY POLSKIEJ.

Tam, gdzie patrzono na palce

St. Mikołajczyk udzielił korespondentom zagranicznym w Warszawie wywiadu na temat wyborów. W wywiadzie tym stwierdził iż mimo niesłychanego teroru wyborczego, unieważnienia list PSL-u w 10-ciu najważniejszych okręgach i mimo wszystkich metod szykan i represji, PSL otrzymałoby 60-70 proc. głosów w wyborach, *gdyby przy obliczaniu głosów byli obecni przedstawiciele PSL.* Tymczasem na 6.726 obwodów jedynie w 296 dopuszczono mężów zaufania PSL. Temu faktowi należy zawdzięczać, brutalne sfałszowanie wyników głosowania i dzięki temu blok wyborczy uzyskał 86 proc. mandatów, zaś PSL ok. 6 proc.

Tam zaś, gdzie obserwatorzy PSL mieli możność kontrolowania czynności obliczania głosów, wynik głosowania był akurat odwrotny do tego, jaki ogłosił reżym. W obwodach zaś, w których mężów zaufania PSL nie dopuszczono i gdzie liczenie głosów odbyło się bez jakiejkolwiek kontroli, blok komunistyczny zaliczył sobie wszystkie głosy PSL, uzyskane zaś przezeń głosy zapisał na konto PSL-u.

Tak np! w Warszawie w trzech obwodach, kontrolowanych przez PSL, stronnictwo uzyskało 2.896 głosów, blok zaś 2387; w okręgu poznańskim PSL uzyskało 11.354 głosów, blok natomiast 4.547; w Gnieźnie PSL — 3.215 głosów, blok zaś 3.344; w Lesznie PSL -- 3.215, głosów, blok — 330. Nie ulega przytem wątpliwości, że i w innych okręgach wyniki przedstawiały się podobnie.

W jednej z miejscowości w północnej Polsce, której Mikołajczyk ze względów bezpieczeństwa zainteresowanych ludzi nie mógł wymienić, PSL uzyskało 5 razy więcej głosów, niż blok komunistyczny. Wówczas przewodniczący Komisji Wyborczej oświadczył, że nie możemy „uznać takiego rezultatu głosowania" i polecił zapisać w protokóle głosy PSL na rzecz bloku, a głosy uzyskane przez blok na konto PSL. Gdy jeden z członków Komisji zaprotestował przeciwko takim manipulacjom, przewodniczący Komisji wezwał żołnierzy, którzy zmusili protestującego do podpisania sfałszowanego protokółu wyborczego, grożąc w razie oporu użyciem przeciwko niemu broni.

W zakończeniu swego wywiadu prez. Mikołajczyk stwierdził, iż w PSL nie ma żadnych rozdźwięków. Gdyby istotnie tak było, to reżym nie musiałby używać policji, wojska i metod niesłychanego teroru do zmuszania członków PSL do występowania ze stronnictwa.

Niepodległość Polski przed forum Narodów Zjednoczonych

Najbardziej doniosłym zwrotem w Sprawie Polskiej jest oświadczenie p. S u m n e r W e l l e s'a, b. podsekretarza Stanu (wiceministra spraw Zagr. w Stanach Zjednaczonych) o konieczności przedłożenia całości zagadnienia polskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych na następnej sesji ich Zgromadzenia Ogólnego.

Sumner Welles, który jako podsekretarz Stanu był głównym autorem Karty Atlantyckiej, pisze w artykule ogłoszonym 26 stycznia, że wybory były **„jeszcze bardziej fantastyczne, niż można było oczekiwać".** Oświadcza on.

„W chwili obecnej, gdy nadchodzi ostatecznie długo odraczana dyskusja nad traktatem z Niemcami i uwaga narodu amerykańskiego koncentruje się na naglącej konieczności szybkiego osiągnięcia ogólno - europejskiego rozwiązania, jest rzeczą żywotnej wagi, by rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował czy możliwe jest stworzenie pokojowego i trwałego ładu europejskiego, jeżeli pewne narody, które go tworzą, pozbawione są prawa samostanowienia i prawa do suwerennej wolności i gdy zobowiazania międzynarodowe zawarte w Karcie Atlantyckiej i w układzie jałtańskim są cynicznie gwałcone."

Polemizując z argumentem, że Rosja ma prawo narzucać swym sąsiadom „przyjazne" rządy, p. Sumner Welles stwierdza, że gdyby Stany Zjedn. przyjęły tę tezę, to **ich mrealny wpływ spadłby tak nisko. jak nigdy przed tym.**

Rząd amerykański nie może dłużej uniknąć konieczności podjęcia tej zasadniczej decyzji. W grze jest dobra wiara Stanów Zjednoczonych. W latach wojny Stany Zjednoczone wielokrotnie i oficjalnie zapewniały naród polski, że nigdy nie uznałyby rzadu, któryby nie był reprezentatywny. Czy Stany Zjednoczone moga zachować zaufanie mniejszych państw, i wywierać konstrukntywny wpływ w sprawach światowych, nie dotrzymując tak uroczystych zobowizań?

„Dezycja, która musi teraz zapaść, zadecyduje o charakterze przyszłego pokoju europejskiego i o tym w jakim stopniu naród amerykański będzie w stanie zapewnić swe własne bezpieczeństwo."

Sumner Welles wyraża następnie pogląd, jakoby nie należało w chwili obecnej zrywać stosunków z rządem Bieruta i Osóbki. Uważa jednak, że sprawa zasadnicza, t. zn. sprawa Niepadległości istotnej, prawdziwej i integralnej winna być niezwłocznie przedłożona wszystkim gwarantom Karty Atlantyckiej. W tej myśli pisze:

„Ale Stany Zjednoczone mogą obecnie stwierdzić, że uważają to, co się stało w Polsce, za **pogwałcenie artykułu 3 Karty Atlantyckiej. wiażacej każdego członka O.N.Z. na podstawie deklaracji Narodów Zjednoczonych oraz za pogwałcenie art. I. Karty NZ i że rząd amerykański przedłoży powstałe w ten sposób zagadnienie Narodom Zjednoczonym na nastepnej sesji ich Zgromadzenia Ogólnego.**

„W grę wchodzi dobra wiara Stanów Zjednoczonych, charakter fundamentów koniecznych dla wzniesienia pokojowego ładu światowego oraz **stworzenie precedensu,** który **może zdecydować czy mniejsze narody świata będą w stanie w nadchodzących latach zachować swą wolność i niepodległość"** — kończy Sumner Welles swój znamienny artykuł.

Nie mniej doniosłym dla międzynarodowego charakteru Sprawy Polskiej jest oświadczenie senatora Vandenberga, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych. Poniżej podajemy najważniejsze ustępy jego oświadczenia:

„Ze względu na to, że nasze ostrzeżenia dotyczące wyborów w Polsce zostały zignorowane w Warszawie i w Moskwie, **musimy poważnie liczyć się z konsekwencjami** — mówił sen. Vandenberg. — My wszyscy, a również i Polska, zobowiązani jesteśmy do pokojowego załatwienia tego rodzaju sporu. Oczywiście nie ma mowy o innej procedurze... **Ale nie widzę też, by mogła być mowa o tym, by zamknać sprawę po prostu po zarejestrowaniu aktu oskarżenia bez wyciągniecia konsekwencji z niego, gdy ten akt oskarża o podstawowe naruszenie samych fundamentów Karty Atlantyckiej i Karty N. Z. Musi nastapić bardziej przekonywująca odpowiedź... Przyjmuje, że Departament Stanu bedzie miał coś więcej do powiedzenia na ten temat później i chętnie czekam na jego inicjatywę."**

„Moim zdaniem wojna światowa która rozpoczęła się w imie wolności Polski nie może być uważana za wygraną. dopóki wolność Polski nie jest czymś więcej, anizeli sfałszowanymi i odbytymi pod terorem wyborami, które stanowią wyzwanie i klęskę wszelkiej elementarnej koncepcji autonomii, samostanowienia i demokracji.

„Nie byłoby naszą rzecza mieszać się do wewnętrznych spraw innego narodu, ale ta sprawa wychodzi poza takie ograniczenie, ponieważ **wyraźnie wchodzi w grę świetość miedzynarodowych zobowiązań, które stanowią wyłaczne źródło władzy polskiego rządu tymczasowego.**

„Przyznaję, że trudno jest ustalić dalsze postępowanie tak, **aby nie ukarać jeszcze bardziej samego narodu polskiego, będącego już niewinna, bezradną i tragiczną ofiarą tej złej wiary, która spowodowała nasz protest...** Występujemy przeciwko polskiego rządowi tymczasowemu i jego opiekunom, a w szczególności przeciwko rządowi, który będzie spadkobiercą obecnego rządu tymczasowego na podstawie t. zw. wyborów.

„Nie zamierzam obecnie wypowiadać się, jakie kroki są wskazane dla skutecznego poparcia naszego protestu i tylko stwierdzam, że szczere i natychmiastowe narady pomiędzy W. Brytanią, Ameryką i Sowietami jako sygnatariuszami gwarancji polskiej wydają się konieczne dla omówienia sytuacji."

Sen. Vandenberg zakończył stwierdzając, że chodzi tu o zagadnienie ściśle związane z całokształtem problemu pokoju. Gmach pokoju „nie może być wznoszony na ruchomych piaskach" — zakończył przywódca republikański.

Przemówienie sen. Vindenberga w Senacie stwierdzające, że Ameryka nie może ograniczyć się do protestu w sprawie sfałszowanych wyborów w Polsce i głoszące, że w świetle sfałszowanych wyborów nie można uznać wojny rozpoczetej w imię wolności Polski za wygraną, wywołało duże wrażenie w świecie.

ZABRAKŁO . . .

Korespondent „N. Y. Times" Sydney Gruson starał się sumiennie zwiedzać lokale wyborcze w dniu 19 stycznia. Oto jak opisuje „wybory" pod Warszawą:

„Odwiedziliśmy wieś Łomiankę pod Warszawą. Był to typowy przykład tego co się dzieje w całej Polsce. Komisja wyborcza znajdowała się w szkole. Ławki szkolne były przesunięte pod ścianę, a członkowie komisji wyborczej siedzieli przy stole rozdając kartki z numerem trzy. Zaprzestali oni tej czynności, gdy weszli korespondenci. Przewodniczący komisji oświadczył, że ma kartki wyborcze wszystkich stronnictw dla tych wyborców, którzy nie mają własnych kartek. Poproszono go, aby pokazał te kartki. Odpowiedział: „Bardzo żałuję, ale kartek wyborczych PSL zabrakło mi". Przewodniczący zapewniał jednak, iż 70 proc. wyborców w jego okręgu głosowało jawnie za blokiem".

RZĄD BELGIJSKI PRAGNIE ZATRUDNIĆ WYSIEDLEŃCÓW

„Daily Telegraph" z 30 stycznia zamieszcza doniesienie swego berlińskiego korespondenta o zwróceniu się rządu belgijskiego do W. Brytanii z propozycją o zezwolenie wysiedleńcom, znajdującym się w strefie brytyjskiej, emigrowania do pracy w Belgii. Z podobnym wnioskiem mają wystąpić do rządu brytyjskiego inne kraje europejskie odczuwające brak rąk roboczych.

Jak dowiaduje się korespondent, propozycje powyższe potraktowane będą przez rząd brytyjski w sposób przychylny, pod warunkiem zagwarantowania wysiedleńcom, w krajach ich przyszłego pobytu, odpowiednich warunków.

Pierwsze posiedzenie „wybranego" Sejmu

Pierwsze posiedzenie nowo-„wybranego" Sejmu zaznaczyło się następującymi momentami:

1) **Ministrowie z PSL nie zajęli miejsc na ławach rządowych,** podawszy się uprzednio do dymisji na znak protestu przeciw nadużyciom wyborczym.

2) Stanisław Mikołajczyk, objąwszy rolę szefa opozycji wypowiedział przemówienie, w którym **odmówił widowisku z dn. 19 stycznia miana wyborów, zażądał ich unieważnienia i rozpisania prawdziwych.** Oświadczył, że posłowie z PSL tylko dlatego przyjmuja mandaty, by zachować możność wypowiadania się w sprawach państwowych z trybuny sejmowej.

Jak wiadomo, **wszystkie kandydatury niezależnych socjalistów skreślone zostały** z list PSL zarówno blokowych jak państwowych. **Wyjatek** zrobiono dla **Zygmunta Żuławskiego,** który choć skreślony z listy państwowej, „uzyskał prawo" kandydowania z listy miejscowej!

Ten starzec, ciężko chory, jest jedynym w tym Sejmie niezależnym przedstawicielem robotników...

„Le Monde" donosi, że prawdopodobnie p. Osóbkę zastąpi na stanowisku premiera **p. Cyrankiewicz.** zaś **Osóbka obejmie teke ministra Spraw Wewnetrznych. Natomiast Urzad Bezpieczeństwa (osławiona „Bezpieka") ma pozostać w rękach Radkiewicza.** Więc... co się właściwie zmieni??



Przyjażn całego życia

łączy prezydenta Vincent Auriol z b. premierem Leonem Blumem, Przyjaźń oparta na niezmiennej wierności tym samym ideałom społecznym i narodowym bez względu na okoliczności, na pożogę wojenną, Vichy, bez względu na stanowiska państwowe, jakie zajmują obaj wielcy mężowie stanu Republiki

PRZEWODNICZĄCY — PSYCHIATRA

Pani Toni Howard, korespondentka „News Week", zajrzała do Pychowic pod Krakowem. Jak się okazuje z jej relacji warto było zaznajomić się z przewodniczącym komisji wyborczej... specjalistą od wariatów:

„...We wsi Pychowice większość wyborców chciała wkładać do koperty złożone kartki. Przewodniczący komisii obwodowej po kolei dyskwalifikował każdego z powodu „choroby umysłowej" (disqualified „for insanity"). Popatrzyłam na spisy wyborców. Przynajmniej połowa była przekreślona czerwonym ołówkiem."

Czesław MICHNIEWSKI

Na szerokim świecie

Amerykanscy „postepowcy”

Wiadomo, że partia komunistyczna w Stanach Zjednoczonych liczy jedynie znikomą liczbę członków. Ale dużo mniej jest wiadomo, że wpływy tej partii były i są jeszcze nieproporcjonalnie większe, aniżeli ich siła liczebna. Wpływy te osiągnęli oni za pomocą taktyki niezwykle zręcznej. Przy różnych okazjach bowiem komuniści, ukrywający swą partyjną przynależność, przyciągali postępową część społeczeństwa amerykańskiego do organizacyj tworzonych pod płaszczem haseł szlachetnych i jednających ludzi postępu. Tak powstała *„Liga Walki z Rasizmem”* w obronie murzynów amerykańskich, *„Liga Przyjaciół Hiszpanii Republikańskiej”*, *„Liga Postępowych intelektualistów”* i wiele podobnych organizacyj. Do lig tych przystępowały w najlepszej wierze jednostki szlachetne, gotowe bronić dobrej sprawy bez względu na to, że między tymi obrońcami znajdowali się i komuniści amerykańscy, których *istotne cele* mało były znane. Tak np. pani Eleonora Roosevelt decydowała się na patronowanie różnych tych imprez.

Przez pierwsze lata wojny aktywność tych różnych lig przycichła, ale z chwilą *wejścia Rosji do wojny* rozpoczęły one znowu gorączkową działalność, przy czym powstawały jeszcze nowe, jawnie już propagujące poddawanie się dyrektywom Rosji Sowieckiej. A wszędzie poza znanymi i szanowanymi nazwiskami istotnych postępowców, którzy jednak ograniczali się tylko do firmowania tych organizacyj, kryli się *oficjalni i nieoficjalni komuniści*, którzy faktycznie tymi organizacjami *rządzili*.

W analogiczny sposób udało się komunistom opanować niektóre związki zawodowe i w szczególności t. zw. Political Action Committee — Komitet Akcji politycznej — jednej z dwóch wielkich organizacji Związków Zawodowych, a mianowicie Congress of Industrial Organisation (C.I.O.). I udało się im wprowadzić szereg swych sympatyków i członków, starannie ukrywających swą przynależność partyjną, na wysokie urzędy, szczególnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Struna została jednak przeciągnięta. Słynne przemówienie Wallace'a, w którym wystąpił on przeciw sekretarzowi Stanu Byrnesowi za jego „nieustępliwość” wobec Rosji i które spowodowało dymisję Wallace'a ze stanowiska ministra handlu otworzyło oczy wielu Amerykanom na działalność *szóstej kolumny sowieckiej* i na jej niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych. I zaczęła się „czystka” urzędów.

Niejako w odpowiedzi na to komuniści i ich sympatycy postanowili, że nadszedł moment scentralizowania wysiłków. I oto — oczywiście nie pod firmą komunistów — powstała w Ameryce wielka Liga mająca połączyć wszystkich „postępowców”. Lidze tej patronują Wallace i Fiorello La Guardia, którego wyczyny jako naczelnego dyrektora UNRR-y wyraźnie wykazały, gdzie leżą jego sympatie. Naczelnym jej oficjalnym zadaniem jest rzekomo „obrona spuścizny ideowej i ustawodawczej Roosevelt'a”, spuścizny istotnie dziś zagrożonej po zwycięstwie republikanów. Inicjatorom marzy się nawet, że ten ich Komitet może przerodzić się w trzecią partię, że uda im się pod płaszczykiem obrony reform społecznych przeciągnąć na swą stronę robotnika amerykańskiego. I że wtedy będzie może można skutecznie pracować ad majorem Stalini gloriam pod pokrywką naiwniaków, jak Wallace.

Ale próba się nie powiodła. Albowiem w odpowiedzi na kryptokomunistyczną Ligę Wallace'a i La Guardii powstała inna Liga grupująca właśnie w celu obrony tradycji Rooseveltowskich *prawdziwych dziedziców jego tradycji*. Na czele tej Ligi stoją *wdowa po Roosevelcie* i jego najstarszy syn, stoi *Harold Ickes* b. minister spraw wewnętrznych Roosevelta i niezmordowany pogromca wszystkich aferzystów, stoją wypróbowani przywódcy robotniczy *Walter, Reuther* prezes Związku Robotników automobilowych i prezes wielkiemo Związku Krawców Dubinsky. I jeden z punktów statutu tej Ligi brzmi: „Komunistom wstęp wzbroniony”.

Uwaga Czytelnicy !

Już wyszedł z druku

ZBIOR ARTYKUŁOW I ROZPRAW

p. t.

„PERSPEKTYWY WALKI”

pod redakcją

Zygmunta Zaremby

i przy współpracy

wybitnych publicystów socjalistycznych i demokratycznych

Zawartość Zbioru jest bogata i urozmaicona. Składają się na nią m. in. następujące prace publicystyczne, historyczne i literackie, w przeważnej części poświęcone zagadnieniom doby obecnej:

— **Perspektywy walki**
— **Wybory sejmowe w Polsce**
— **Polska wobec Europy**
— **Przełom w socjaliźmie francuskim**
— **UNESCO**
— **Gwiazdy**, wiersz
— **Wisło, Wisło, szara rzeko...**
— **Powstanie 1863 r. w rysunku i karykaturze francuskiej**
— **Archiwum PPS**
— **Idee i problemy**
— **Wydarzenia i komentarze**
— **Sprawozdania z książek i czasopism**

„PERSPEKTYWY WALKI” liczą 80 stron druku. **Cena** egzemplarza wynosi **30 frs.**

Stali czytelnicy „Ludu Polskiego” korzystają ze zniżki, płacąc 20 frs. za egzemplarz.

Zamówienia indywidualne i zbiorowe przyjmuje Administracja **„Ludu Polskiego” — 5, rue d'Alsace Paris 10.**



Pierre NEUMEYER

jest jednym z sekretarzy CGT, szczególnie doglądającym spraw pracowników państwowych, zgrupowanych w Union Generale des Federations de Fonctionnaires. Rząd Bluma — w zrozumieniu b. ciężkiej sytuacji pracowników państwowych — przeprowadził w Izbie kredyt w wysokości 45 miliardów na doraźne wyrównanie uposażeń. Pracownicy domagają się 77 miliardów! Napewno nie za wielka podwyżka głodowych zarobków, ale co na to budżet?

GENERAŁ LUDWIK FAURY

Dnia 14 stycznia 1947 r. zmarł w Paryżu generał francuski Ludwik Faury. W zmarłym traci Wojsko Polskie swego wiernego zagranicznego przyjaciela.

Imię jego związane jest najściślej zarówno z pierwszymi poczynaniami naszej armii na polu chwały, jak i w pracy organizacyjnej pokojowej.

Wziął udział w obu wojnach Niepodległej Polski, a przerwę między nimi wypełnił pracą dla Wojska Polskiego.

Za czynny udział w wojnie 1919/20 roku, pierś jego ozdobił Krzyż Virtuti Militari, za pracę organizacyjno - pokojową — Krzyż Polonia Restituta.

Stał się właściwym twórcą, organizatorem i mózgiem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Pracy pedagogicznej w Polsce poświęcił 10 lat niestrudzonej myśli. Wykształcił 10 roczników oficerów dyplomowanych.

Po odwołaniu go do Francji nie rozluźniają się jego węzły z Polską. W Centre d'Etudes Polonaises przy Bibliotece Polskiej w Paryżu, obejmuje katedrę Polskiej Historii Wojen. Otwarcie Centrum inauguruje wykładem o Bitwie nad Wisłą. Audytorium stanowi 80 generałów francuskich i przedstawiciele świata naukowego Francji z Akademii, Instytutu, Sorbony.

W Kampanii Wrześniowej bierze udział jako Szef Wojskowej Misji Francuskiej przy Naczelnym Dowództwie. Po klęsce — pozostaje w Rumunii i na Węgrzech, aby ewakuować do Francji kadry nowotworzącego się Wojska Polskiego.

W 1940 r. widzimy jego tak charakterystyczną sylwetkę, przygarbioną wprawdzie, lecz pełną młodzieńczej werwy, w Coetquidan. W lipcu tegoż roku w Vichy, gdzie broni i walczy w Rządzie francuskim o należne nam prawa kombatantów - sojuszników.

W dniu pogrzebu dn. 17 stycznia, Kościół św. Leona w Paryżu wypełnił się szczelnie mundurami polskimi. Dwa biało - czerwone wieńce, jeden od wojska, drugi od Biblioteki Polskiej były symbolem tętniącego, wdzięcznego, polskiego serca.

Wierni jego dawni uczniowie — i ci z Warszawy, i ci z Coetquidan, wzięli na ramiona trumnę, w hołdzie ostatnim — nauczycielowi i przyjacielowi.

Ś. p. JAN CZARNOCKI

W Londynie zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ś. p. Jan Czarnocki, naczelny redaktor „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”. Od najmłodszych lat oddany pracy społecznej i politycznej w organizacjach socjalistycznych i grupach radykalnych polskiej inteligencji. Działalność dziennikarską rozpoczął w „Robotniku” warszawskim. Krótki okres czasu po opuszczeniu „Robotnika” był redaktorem „Kuriera Porannego” i „Kuriera Czerwonego”. Kiedy organy te zostały opanowane przez faszyzujące grupy OZN, zakłada własne pismo codzienne pod egidą Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po wojnie 1939 roku zostaje w kraju i jest jednym z pierwszych organizatorów polskiej konspiracji. Należy do grupy „Służba zwycięstwu Polski”, przekształconej później w „Związek Walki Zbrojnej”. Wysłany z ramienia tej organizacji do Francji, po upadku tejże nie wraca do kraju, lecz oddaje się w dalszym ciągu pracy konspiracyjnej na jej terenie. Tutaj aresztowany przebywa w więzieniach Gestapo i w obozach koncentracyjnych najpierw we Włoszech, a później znowu we Francji, skąd ucieka przedostając się do Anglii, gdzie oddaje się znowu pracy dziennikarskiej w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, którego w listopadzie 1945 rou zostaje naczelnym redaktorem. W zmarłym dziennikarstwo polskie straciło utalentowanego przedstawiciela a odłam niepodległościowy Narodu Polskiego ofiarnego i oddanego działacza.

LISTY Z WŁOCH

Rozłam w socjalizmie włoskim

Nowy rozłam wśród socjalistów włoskich jest jednym z wielu, które przeżyła włoska partia robotnicza. Partia Socjalistyczna Włoska powstała przez rozejście się anarchistów, uczniów Bakunina, i marksistów pod przewodnictwem młodego Turati. Słowa Turatiego, wypowiedziane wówczas na kongresie w roku 1892, powtórzył 10 stycznia 1947 w Aula Magna rzymskiego Miasta Uniwersyteckiego Simonini: „Dwie tendencje, które zwalczają się nawzajem każdego dnia w momencie działania przestają być jedną partią, a są dwiema, z których każda skazana jest na niemoc i bezsiłę”.

Postać **Turati'ego** dominowała przez pół wieku nad życiem socjalizmu i Włoch, podobnie jak w Polsce postać **Daszyńskiego**. Obaj byli twórcami pierwszych masowych ruchów robotniczych, obaj u schyłku zasłużonego życia musieli w obronie demokracji wywalczonej przez te ruchy przeciwstawić się przeciwnikowi, który opuścił szeregi partii, aby zostać dyktatorem: Piłsudski, Mussolini.

Ostatni rozłam w partii włoskiej odbywał się w imię nawrotu do myśli Turati'ego, w imię demokratycznej organizacji partyjnej; nowa partia przybrała nazwę jego partii: Partito Socialista dei Lavoratori Italiana (P.S.L.I.)

CHARAKTER NOWEJ PARTII

W nazwie partii uwidoczniona jest koncepcja taktyczna nowego stronnictwa socjalistów. Wyłożył ją Saragat (jeden z najwybitniejszych jego przedstawicieli i przewodniczący Konstytuanty) w mowie wygłoszonej w dzień powstania nowej partii.

Lewica włoska nie może z przyczyn wewnętrznych i międzynarodowych osiągnąć w obecnych warunkach takiej władzy, któraby umożliwiła socjalizację środków produkcji i wymiany oraz reformę rolną. Przyczyną wewnętrzną jest bezwzględna przewaga wśród stronnictw lewicowych, Partii Komunistycznej i związanych z nią socjalistów — fuzjonistów. Doprowadza to do postawienia przed szarym wyborcą dylematu: „Dyktatura komunistyczna czy demokracja prawicowa”. Skutkiem tego jest izolacja proletariatu oraz niemożność uzyskania przez partie robotnicze zwolenników wśród drobnego i średniego mieszczaństwa, wśród drobnych chłopów i inteligencji pracującej. Tymczasem te warstwy są sproletaryzowane, równie jak robotnik fabryczny i rolny, a interesy ich sprzeczne są z interesami wielkiego kapitału. Typowym przykładem na to jest kilka tysięcy drobnych warsztatów prywatnych, pracujących dla fabryki samochodów Fiat w Turynie.

Istnieją również przyczyny zewnętrzne utrudniające objęcie władzy przez proletariat. Lewica, dopóki trzonem jej jest Partia Komunistyczna, słusznie czy niesłusznie uważana jest przez Zachód za „szóstą kolumnę obcego imperializmu”. Z drugiej strony Związek Radziecki przeciwstawia się polityce, któraby wprowadzała Włochy do bloku zachodniego.

Klucz do rozwiazania tej sytuacji znajduje się w reku socjalistów. Tylko niezależna i silna partia socjalistyczna może dać gwarancję wyborcom że zachowa demokrację i przeprowadzi socjalizację, mocarstwom zaś, że nie stanie się narzędziem żadnego z dwóch bloków.

POWODY ROZŁAMU

Bezpośrednim powodem rozłamu stały się „antydemokratyczne i totalne metody” stosowane przez frakcję fuzjonistyczną w starej partii.

Trzeba bawiem pamiętać, że w przeciwieństwie do partii komunistycznej partia socjalistyczna właściwie nie posiadała jednolitej organizacji.

Każda z frakcyj posiadała dotychczas własną organizację, prasę, politykę, a nawet ideologię. Poza frakcjami, lecz kierujący polityką fuzjonistów, był Pietro Nenni, prezes Partii, wice-premier i do niedawna minister spraw zagranicznych.

Na kongresach delegaci głosują na poszczególne frakcje. **Ale znaczna cześć członków partii nie należała i nie należy do żadnej frakcji i tworzy jakby samodzielne grupy robotnicze, czesto o bardzo wielkim wypływie** (np. fabryka Fiat - Mirafiore, albo osiedle Molinella).

Po kongresie florenckim frakcje fuzjonistyczne opanowały szeroko rozbudowaną biurokrację partyjną i — jak twierdzą autonomiści — terorem moralnym i nadużyciami osiągnęły zdobycie przewagi wśród delegatów na ostatni kongres. Mniejszość zażądała unieważnienia Kongresu. Odrzucenie tego żądania stało się bezpośrednim powodem rozłamu.

PRZYSZŁOŚĆ P.S.L.I.

Nowa partia powstała, jak już wspomnieliśmy, przez wystąpienie z PSLVP. dwóch frakcyj, które się rozwiazały. Czy uda się im przezwyciężyć dzielące ich różnice ideologiczne i taktyczne? Od tego zależy najbliższa przyszłość Włoch.

Należy tu wyjaśnić jedno zasadnicze nieporozumienie. W opinii części polskiej prasy emigracyjnej nowa partia miałaby przyłączyć się do frontu antykomunistycznego, do prawicy niemal. Otóż jest to **nieprawda**. Nowa partia dąży tylko do **przerzucenia trzonu sił lewicy z komunistów na socjalistów**, dąży do **uniezależnienia** koncepcji ideowej i taktycznej socjalistów **od komunistów i Związku Radzieckiego.** Naczelnym jednak jej celem jest objęcie przez proletariat władzy we Włoszech, aby przeprowadzić uspołecznienie produkcji. Oczywiście, że sojusznikiem jej nie może w tym zostać ani prawica ani Chrześcijańska Demokracja.

I trzeba pamiętać, że bezpośrednią stawką, o która toczy się gra, jest pytanie, **na jaka klase zostanie zepchnięty wielomiliardowy ciężar odbudowy Włoch.**

Wybory do parlamentu, które odbedą sie w październiku, ukażą w jakiej mierze P.S.L.I. potrafiła spełnić swe zamierzenia. Dziś po jesiennych wyborach do samorządów wielkich miast wiadomo już, że obecny układ stronnictw w parlamencie nie odpowiada nastrojom wyborców. Chrześcijańska Demokracja poniosła w tych wyborach klęskę, socjaliści stracili wiele głosów na rzecz komunistów, natomiast partia prawicowa drobnego mieszczaństwa „Front Szarego Człowieka” zaznaczyła swój bardzo silny wzrost.

Właśnie na terenie drobnomieszczaństwa znajdują się ci, których chca zorganizować Saragat i Matteotti, aby uzyskać brakujace 4 miliony głosów dla osiagnięcia absolutnej większości w parlamencie.

Pierwsza próba sił nastąpi w marcu podczas ponownych wyborów samorządowych w Rzymie.

Włodz. SZNARBACHOWSKI

Co dobrego w Polsce

PRODUKCJA ROWEROW

Na terenie Polski jest czynnych 5 fabryk rowerów i części rowerowych. W roku 1946 fabryki te wyprodukowały 20 tys. rowerów. Na rok 1947 przewiduje się wykonanie 100 tys. Osiągnięcie tego rezultatu wydaje się możliwe, gdyż poza łożyskami kulkowymi, sprowadzanymi ze Szwecji, wszystkie inne części wyrabia się w Polsce.

(„Głos Ludu”)

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

W Polsce w stosunku do roku 1945, w roku 1946 wzrosła produkcja w następujących dziedzinach: siarki o 3.295 ton (101 proc.), kwasu siarkowego o 60.071 ton (175 proc.), cynku o 22.136 ton (64 proc.), blachy cynkowej o 18.226 ton (187 proc.), ołowiu o 3.213 ton (57 proc.), kadmu (metal bardzo rzadki) o 69 ton (134 proc.). W tym samym czasie wydobycie rud cynkowych w Polsce wzrosło o 380.082 ton (116 proc.).

(„Gł. L.”)

PLACOWKI HANDLOWE NA WYBRZEŻU

Wychodzący w Polsce „Robotnik” (nr 12), organ F PPS, podaje następującą statystykę placówek handlowych na wybrzeżu: na 310 tys. mieszkańców trzech miast: Gdyni, Gdańska i Sopot aparat rozdzielczy hurtowy i detaliczny, obejmuje 2.800 firm. Przed wojną na 400 tys. mieszkańców tych miast istniało 7.400 placówek handlowych.

PRODUKCJA SILNIKOW NA ŚLĄSKU DOLNYM

„Rzeczpospolita” podaje, że na ziemiach odzyskanych na Śląsku Dolnym pracują dwa większe zakłady przemysłu lotniczego, a mianowicie Wytwórnia Silników nr. 3 na Psim Polu pod Wrocławiem i Państwowa Wytwórnia Przyrządów Lotniczych w Jeleniej Górze. Wytwórnia silników produkuje silniki o słabszej mocy, przeznaczone dla motoszybowców, samolotów szkolnych i turystycznych.

ZNIŻKA CEN ŻYWNOŚCI

„Robotnik” (nr. 10), organ F PPS podaje, że w ostatnich dwu miesiącach nastąpiła zniżka na niektóre produkty żywnościowe. Zniżka ta objęła przede wszystkim zboże. W miastach Łodzi i Poznaniu ceny za 100 kg. żyta wynosiły w dniu 28. 11. 1946 odpowiednio 1.900 zł i 2.075 zł, gdy w tych samych miastach w dniu 7 stycznia 1947 roku notowano: 1.800 zł i 1.700 zł. W Krakowie zanotowano wzrost z 1.900 zł w dniu 2. 11. 1946 na 2.100 zł w dniu 7. 1. 1947. Zdaniem autora tego artykułu Kraków nie odgrywa takiej decydującej roli w zaopatrywaniu Polski w zboże jak Poznań

Uległy też zniżce ceny mięsa i tłuszczów, przy wzroście cen nabiału. Wskaźnik cen mięsa spadł z 103 punktów na 101, a dla tłuszczów z 84 na 83, przyjmując ceny z kwietnia 1945 roku na 100 punktów. Wzrost cen nabiału w tym samym okresie wynosi 30 punktów (z 90 punktów na 120 punktów).

STAN SANITARNY STOLICY

Warszawa liczy obecnie 13 szpitali z ogólną ilością 4 000 łóżek. Przy szpitalach czynne są przychodnie lekarskie. Ośrodki zdrowia posiadają na terenie Warszawy 94 własne przychodnie.

BIEDNI — JESZCZE BIEDNIEJSZYMI

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej wystosował do poszczególnych Kół Stowarzyszenia odezwę apelującą o pomoc dla Rodaków, nie posiadających uprawnień b. jeńców wojennych, ani przymusowych przesiedleńców.

Akcja ta daje pozytywne wyniki. Członkowie SPK na tutejszym terenie, to przeważnie b. jeńcy wojenni, którzy sami borykają się z nędzą wobec zrównania ich w zakresie wyżywienia z normą DP. Mimo to nie skąpią oni ofiar dla jeszcze biedniejszych od siebie naszych Rodaków, których losy rzuciły do Niemiec, a którzy przybyli tu już po zakończeniu wojny.

W jednym tylko kóle, mianowicie w Kole SPK „Wolność” w Borghorst w Westfalii, członkowie zebrali 5.650 marek (ok. 140 funtów według kursu oficjalnego) oraz 320 papierosów. Ofiara ta, znaczna jak na możliwości ofiarodawców, przekazana została towarzystwu Relief Society for Poles (dawny PCK) w Niemczech, który zajmie się rozdziałem darów.

Polonia amerykańska wobec wyborów

Wydział stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej w Nowym Jorku zwołał w dniu 26 stycznia br. zgromadzenie protestacyjne przeciwko wyborom w Polsce. W zgromadzeniu wzięło udział około 3.500 Polaków. Odbyło się ono w Manhattan Center, pod hasłem żądania od Stanów Zjednoczonych nalegania na rozpisanie nowych wyborów w Polsce, oraz wezwania Rosji do wycofania wojsk z kraju.

Gubernator stanu Nowy Jork, Thomas F. Dewey, nadesłał telegram, który odczytany został zgromadzonym przez George H. Earle, b. gubernatora stanu Pensylwania. Telegram gubernatora Dewey'a brzmi:

„„Jestem pewien, że społeczeństwo stanu Nowy Jork zgadza się z Wami całkowicie, co do tego, iż wybory w Polsce w dniu 19 stycznia były przejawem wzgardliwego zobojętnienia dla zasady rządów opartych na wolności. Jeżeli istnieje naród, który zasługuje na pełne dobrodziejstwa wolności osobistej, oraz wolnych rządów — to tym narodem są Polacy, którzy cierpieli tak strasznie, którzy przeciwstawiali się tyranii i uciskowi, przejawiając tak wielkie cnoty. Dzisiaj widzimy, że bohaterski naród polski pozbawiony jest owoców zwycięstwa, do którego dążył, o które walczył i składał ofiary życia. Jest to tragiczne zjawisko. Uroczyste zobowiązania, złożone w Jałcie i dające narodowi polskiemu obietnicę określenia własną wolą, w wolnych wyborach swej formy rządu — zostały cynicznie podeptane. Nie możemy zgodzić się na wyniki wyborów z dnia 19 stycznia, iż stwarzają one dla rządu polskiego tytuł lub też, że stanowią one w jakikolwiek bądź sensie wyraz Karty Atlantyckiej. Nie po to wzięliśmy udział w tej ostatniej wojnie światowej, która była najbardziej okrutną i najbardziej kosztowną wojną w historii.”

Poseł do Izby Reprezentantów, Amerykanin polskiego pochodzenia, Alwin O'Koński, wygłosił przemówienie, w którym poddał krytyce politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do wysiedleńców polskich w Niemczech. Oświadczył on, iż Departament Stanu ukrywa prawdziwą sytuację przed społeczeństwem, i że sprawa wysiedleńców powinna być szybko wyjaśniona.

ODCZYT GUSTAWA HERLING-GRUDZINSKIEGO W RZYMIE

Staraniem rzymskiego korespondenta Komitetu Zagranicznego Polskiej Partii Socjalistycznej odbył się dnia 25 stycznia br. w Czytelni Związku Polaków w Rzymie odczyt Gustawa Herling-Grudzińskiego p. t. „Conrad w Kraju i na Emigracji”.

Odczyt wybitnego literata i publicysty zgromadził duże grono osób, wśród których znajdowali się: ambasador R. P. przy Watykanie dr. Kazimierz Papee, min. pełnomocny Stanisław Janikowski, przedstawiciel władz wojsk. płk. Hutten-Czapski i b. szef ośrodka akademickiego w Rzymie mjr. Tomaszewski.

Zjazd Okręgowy Związku Był. Czł. POWN Okręg Wschód

Dnia 26 stycznia 1947 roku, odbył się zjazd b. członków POWN, w Homecourt, u p. Walczaka.

Zjazd otworzył kolega Grochowski oraz powitał przedstawiciela Zarządu Gł. kol. **Jaśniewicza,** przedstawicieli okręgowych, przedstawicieli miejscowych, delegatów i gości.

Na przewodniczącego jednogłośnie został wybrany kol. Grochowski, na protokólantów kol. kol. Tudrej i Orkowski.

Z przedstawicieli obecnych przemawiali:

z ramienia Zarządu Główn. POWN kol. Jaśniewicz;

z ramienia CZP okręgu Metz kol. Kukuryk;

z ramienia FREP okręgu Metz kol. Stalmasiński;

z ramienia 2. Okr. Kult.-Ośw. im, J. Pił, kol, Jastrząbek;

z ramienia KTM w Homecourt, kol. Przybysz;

z ramienia Stow. Rez. i b. Wojsk. w Homecourt, kol. Szklarz,

Po wygłoszeniu referatów i przemówień, wywiązała się krótka dyskusja, na temat zorganizowania Okręgu. Uchwalono jednogłośnie powołać Okręg do życia. Do zarządu okręgu weszli: prezes **Grochowski** Czesław, 27, rue Clemenceau, Homecourt (M. et M.); sekretarz **Tudrej** Bronisław, 16, rue du Boucau, Homecourt (M. et M.); skarbnik **Orkowski** Władysław, 11, rue Denfert Rouchereau, Homecourt (M. et M.); komisja rewizyjna: **Draus** Wojciech, **Jarosiński** Władysław, **Jucha** Paweł.

Zastępców: prezesa, sekretarza i skarbnika postanowiono uzupełnić z tych placówek, które nie mogły być obecne na zjeździe.

Uchwalono składki członkowskie podnieść do 15 fr. miesięcznie, to jest: 5 fr. do Centrali, 5 fr. dlo Okręgu i 5 fr. dla Koła.

Uchwalono, ażeby jak najprędzej zająć się sprowadzeniem zwłok **ś. p. Szymczaka Stefana,** oraz postawić pomnik temu, który był naszym członk., który zginął podczas walki z Niemcami, oraz zająć się sprawami sierot i wdów po poległych członkach POWN.

Jednogłośnie uchwalono rezolucję, którą podajemy poniżej.

Dyskusje toczyły się w duchu prawdziwie demokratycznym, bo Peowiacy to zdrowy element, który się składa z prawdziwych i zdrowo myślących Polaków, którzy patrzą trzeźwo na wszystkie sprawy polskie.

Na zakończenie zjazdu odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

Apelujemy do wszystkich b. członków POWN we Wschodniej Francji, którzy nie zostali załatwieni przez pp. Kalinowskiego i Kościńskiego, ażeby się zwracali do Zarządu Okręgowego z całym zaufaniem. Zarząd Okręgowy będzie się starał załatwić to, co nie było załatwione.

Wszelką korespondencję prosimy kierować na ręce prezesa lub sekretarza.

***

REZOLUCJA POWN WSCHÓD

My, przedstawiciele Kół POWN Okręgu Wschód, zebrani na Zjeździe Okręgowym dnia 26 stycznia 1947 r. w Homecourt (M. et M.), stwierdzamy co następuje:

1) **Protestujemy jak najenergiczniej przeciwko masowym aresztowaniom w Polsce najbardziej zasłużonych przywódców chłopskich i robotniczych.**

2) **Domagamy się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, aresztowanych za ich przekonania demokratyczne.**

3) **Protestujemy przeciwko teroryzowaniu Narodu Polskiego, przez tymczasowe władze reżymu warszawskiego, które podstępnie ujęły władzę, nie licząc się z wolą Narodu.**

4) **Domagamy się zniesienia Bezpieki w Polsce, która stoi na usługach partii PPR służącej obcemu mocarstwu, a godzi w interesy Narodu Polskiego.**

5) **Zapewniamy naszych Braci w Polsce, że stać będziemy wiernie pod sztandarem Wolności, Równości i Niepodległości, aż do chwili, gdy Polska będzie prawdziwie Wolna i Niepodległa.**

6) **Żądamy od Anglii, Ameryki i Rosji Sowieckiej nieuznania obecnych wyborów, ponieważ zostały przeprowadzone przy pomocy teroru i gróźb, co jest niezgodne z uchwałami tychże Mocarstw w Jałcie i Poczdamie.**

7) **Żądamy od Konferencji Pokojowej uznania i zatwierdzenia granic zachodnich na Nissie Łużyckiej i Odrze, których jesteśmy gotowi bronić w każdej potrzebie i domagamy się wniesienia na konferencję pokojową rewizji granic wschodnich z 1939 roku.**

8) **Protestujemy przeciwko szkalowaniu najlepszych synów Narodu Polskiego, którzy walczyli na wszystkich frontach świata — z Armii Polskiej i Armii Krajowej, przez elementy komunistyczne z pod znaku PPR i Rady Narodowej.**

9) **Zapewniamy Was bracia tułacze - żołnierze, że stać będziemy w obronie waszej, a tym samym Honoru Armii Polskiej.**

Apelujemy do wszystkich Polaków na emigracji, myślących prawdziwie po polsku, o wytrwanie w jedności pod sztandarem Niepodległościowym do chwili, aż Polska będzie prawdziwie wolną i sprawiedliwą dla wszystkich jej synów.

10) **Wyrażamy wdzięczność Rządowi Francuskiemu, za swobodę wyrażania myśli w sprawach naszej Ojczyzny.**

Zapewniamy Rząd Francuski, że będziemy nadal dążyć wspólnie z Francuzami do odbudowy gospodarczej Francji i dążyć będziemy do zacieśnienia więzów przyjaźni naszych dwuch bratnich narodów.

11) **Żądamy od tymczasowych placówek konsularnych na terenie Francji traktowania wszystkich obywateli na równi, bez względu na ich przynależność do organizacji.**

12) **Domagamy się od PCK wypłacania zasiłków dla wdów, sierot i starców w sumie 2.000 franków miesięcznie, bez różnicy ich przekonań i przynależności.**

Zarząd: prezes **Grochowski** Cz.
sekretarz **Tudrej** Br.
skarbnik **Orkowski** Wł.

Z LISTOW DO REDAKCJI

Rozbijaczowi jedności polskiej w odpowiedzi

Od organizacji polskich z okręgu St. Etienne redakcja otrzymała następujący list, który podajemy w całości i w dosłownym brzmieniu:

„W „Gazecie Polskiej" z dnia 19 stycznia br. ogłosił p. Antoni Sibora, „wielki" działacz Rady Narodowej tut. Okręgu, artykuł pod tytułem „Zląkł się sztandaru CGT." W artykule tym p. Sibora znieważył księdza proboszcza Matyśkiewicza z La Ricamarie za rzekome odmówienie dokonania ceremonii religijnej nad zwłokami ś. p. Michalaka Franciszka, który padł ofiarą pracy w tut. kopalni. Ksiądz Matyśkiewicz miał się przestraszyć czerwonego sztandaru CGT.

Panie Sibora, obywatelu francuski, zapytujemy się, czyś był na owym pogrzebie? Czyś widział jak ksiądz Matyśkiewicz uciekał ku Ricamarie? Nie stajemy w obronie księdza Matyśkiewicza, gdyż jej nie potrzebuje, bo znamy go dobrze i wiemy, że nie jest bojaźliwy i małej wiary jak ty, panie Sibora.

Czy zdawał pan sobie sprawę, panie Sibora, jaki skutek będzie miał ten artykuł dla pana, w którym znieważa pan publicznie i niesłusznie godność kapłana polskiego? Skutek jest jeden, obywatelu francuski, panie Siboro, że został pan jeszcze bardziej znienawidzony przez zdrowo myślących Polaków tutejszego Okręgu. Ksiądz Matyśkiewicz spełnił swój obowiązek na cmentarzu i naoczni świadkowie to potwierdzają, nawet Francuzi i sam delegat górników. Ksiądz jest znany ze swej pracy na tutejszym terenie i jest ogólnie ceniony i szanowany nawet przez Francuzów i tylko ludziom małej wiary, oddanym ślepej propagandzie wywrotowych „Rad Narodowych", a mianujących się za baranków (w wilczej skórze) jest niewygodny, a szczególnie rozbijaczowi jedności polskiej p. Siborze.

A więc, o co ci chodzi panie Siboro? Chciałeś skompromitować księdza Matyśkiewicza i rozumniejszych i uczciwszych od siebie Polaków, lecz si się nie powiodło, bo sam sie skompromitowałeś wobec tutejszej Polonii, a nawet i Francuzów. Polacy tutejszej kolonii z wielkim oburzeniem piętnują twój postenek i to we wszystkich pismach polskich.

Ksiądz Matyśkiewicz już wielu naszych zmarłych rodaków odprowadził na wieczny spoczynek i zawsze spełnił swój obowiązek należycie i nadal go spełni, lecz jest godnym oburzenia by człowiek tego pokroju co p. Sibora robił przepisy polskiemu księdzu.

Co do zjednoczenia naszej kolonii, p. Sibora nie jednoczy tylko rozbija, a nas zjednoczonych od 25 lat, obywatel francuski Sibora nie rozbije, choćby jeszcze parę obywatelstw pod pachą nosił. Niech te kilka słów odpowiedzi wystarczą p. Siborze, by sie nie mieszał do spraw polskich, a zajął raczej francuskimi."

Za 11 organizacyj list podpisali prezeski i prezesi:

Sztul, Szymańska, Smaczyński, Namysłówna, Kubicka, Szymański, Namysł, Skowron, Zmyślony, Rotemski, Kubicki.

NOEUX LES MINES

Manewry „jednościowe" Rady Narodowej

Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych w Noeux-les-Mines pragnie na tej drodze wyjaśnić całej kolonii sprawę tworzenia komisji „jednościowej" dla przeprowadzenia zbiórki „Daniny Narodowej".

Na zaproszenie Rady Narodowej w dniu 9 stycznia br. udały się na zebranie niektóre towarzystwa w liczbie 6 na ogólną ilość 11. Po stwierdzeniu nieścisłości w zaproszeniach rozesłanych towarzystwom, prezes Rady Narodowej odpowiedział, że niezaproszone nie istnieją. Na to zabrałem głos i złożyłem oświadczenie, że do KTM należy towarzystw 11 i wszystkie są czynne. Również zażądałem ustalenia nowego terminu zebrania i to po dniu 26 stycznia br., gdyż wiele towarzystw ma swoje walne zebrania, a sam Komitet Towarzystw Miejscowych zwołał walne zebranie na dzień 26 stycznia. Podałem konkretny projekt na dzień 2 lutego. Na zebraniu tym podniosłem, że KTM nie był nigdy przeciwny zasadzie zbiórki na cele ogólno - społeczne, czego nieraz dawał dowody.

Prezes Rady Narodowej sprzeciwił się terminowi postawionemu przeze mnie i oświadczył, że najpóźniej może odłożyć zebranie do dnia 16 stycznia, gdyż zbiórka musi się odbyć przed wyborami. Zapytałem, czy zbierzemy „Daninę" dla rządu czy dla Polski, na co prezes odpowiedział, że zbiórka ma się odbyć przed 19 stycznia i że się zbiera dla rządu. Coprawda przerwał mu sekretarz stwierdzeniem, że zbierać się będzie Daninę dla ziem odzyskanych. Oświadczyłem jednak, że zebranie w innym terminie niż podany przeze mnie nie uda się, i zastrzegłem też, żeby Rada Narodowa nie zwracała się bezpośrednio do towarzystw a tylko do Komitetu. Na to prezes Rady Narodowej wyraził swoją zgodę.

Lecz jeszcze nie zdążyli delegaci opuścić sali, kiedy zarząd Rady Narodowej wysłał do prasy zawiadomienie o zwołaniu zebrania na dzień 16 stycznia br. z pominięciem Komitetu.

W związku z tym wysłałem do Rady Narodowej list w którym wyjaśniłem, że wobec niedotrzymania swych zobowiązań, co do zwoływania towarzystw na zebbrania i dążności Rady Narodowej do podważenia zaufania do zarządu Komitetu Towarzystw Miejscowych, w ogłoszonym przez Radę zebraniu, na skutek sprzeciwu większości towarzystw, KTM udziału nie weźmie. W liście oświadczyłem również, że do zwoływania wszelkich komitetów jest powołany jedynie Komitet Towarzystw Miejscowych jako reprezentujący wszelkie polskie towarzystwa.

Takimi metodami chce jednoczyć polską emigrację Rada Narodowa.

Włoch Andrzej, prezes KTM.

Z życia F.R.E.P.

Ubezpieczenia Społeczne we Francji

(ASSURANCES SOCIALES)

(Ciąg dalszy)

Pensja przewidziana w poprzednich artykułach jest podwyższona o jedną dziesiątą dla tych, którzy wychowali conajmniej troje dzieci do wieku 16 lat.

Jeżeli mąż i żona byli ubezpieczeni i mają prawo do wymienionej podwyżki, w tym wypadku otrzymuje ją tylko jedna osoba z rodziny, która ma większą pensję.

Okresy ubezpieczenia od lipca 1930 r. do 31 grudnia 1935 r. liczone są za tyle kwartałów, ile razy każdy w tym czasie wpłacił po 60 składek dziennych w kategorii, do której należał. Ogólna liczba kwartałów w tym czasie nie może przekroczyć liczby 22.

Za okres czasu od 1 stycznia 1936 r. do 31 grudnia 1941 r. liczone są tylko te kwartały, w których ubezpieczony wpłacił najmniej 15 fr.

Od 1 stycznia 1942 r. do 31 grudnia 1945 r. za rok ubezpieczeniowy jest liczony tylko ten, w którym ubezpieczony wpłacił najmniej 60 fr.

Za czas od 1 stycznia 1946 r. liczone są kwartały tylko te, w których zostało wpłaconych najmniej 1.800 fr.

Podania o pensje starości są składane w kasie regionalnej ubezpieczeń społecznych.

ZAPOMOGI POŚMIERTNE

Spadkobiercy po zmarłym ubezpieczonym otrzymują jednorazowo 90 razy dziennego zarobku podstawowego. Suma zapomogi jednarazowej nie może być niższą od sumy 2.500 fr. i nie może przekraczać sumy 30 tysięcy franków. Wypłata tej zapomogi należy się również wówczas gdy przyczyną śmierci był wypadek przy pracy, lub służba wojskowa.

Do otrzymania tej zapomogi mają pierwszeństwo te osoby, które w dniu śmierci były faktycznie na utrzymaniu zmarłego. Na wypadek zgłoszenia kilku osób, ta zapomoga będzie należeć się przede wszystkim dzieciom, żonie rodzicom. Podania o te zapomogi należy składać do kasy „Caisse Primaire".

PENSJE DLA WDOWCOW I WDOW

Wdowa po ubezpieczonym lub otrzymującym pensję starości, albo rentę inwalidzką, otrzyma pensję gdy sama jest w stanie inwalidztwa.

Wdówiec niezdolny do pracy, który nie był ubezpieczony, a żona jego opłacała ubezpieczenie, po jej śmierci otrzyma pensję pod warunkiem że był na utrzymaniu żony.

Wysokość tych pensyj równa się połowie pensji jaka należałaby się zmarłemu.

Na wypadek śmierci otrzymującego pensję starości, jego żona będąca na jego utrzymaniu, ma prawo do otrzymywania połowy tej pensji po dojściu do wieku 65 lat, pod warunkiem że ślub odbył się zanim ona doszła do wieku 60 lat, a na dwa lata przed przyznaniem pensji mężowi. Pensja ta będzie podwyższona o 10 procent jeżeli otrzymująca wychowała najmniej troje dzieci do wieku 16 lat.

Podania o te pensje winny być składane do kasy regionalnej najpóźniej 12 miesięcy po śmierci ubezpieczonego. Pensje są przyznawane od pierwszego następnego miesiąca po złożeniu podania.

ZALICZANIE CZASU WOJNY

Postanowienia Ministra Pracy mogą zarządzić, żeby za okres od 1 wrześnie 1939 r. był liczony czas do ubezpieczenia dla zmobilizowanych, więźniów politycznych, deportowanych, dla ukrywających się przed administracją nieprzyjaciela, dla refugies, dla zarekwirowanych do prac wojennych i nie mogących opłacać regularnie składek ubezpieczeniowych.

UPRAWNIENIA DO ŚWIADCZEN

Do otrzymania świadczeń na wypadek choroby, macierzyństwa, śmierci, ubezpieczony winien wykazać:

Że pracował zarobkowo najmniej 60 godzin w ciągu ostatnich trzech miesięcy przed chorobą. Na wypadek macierzyństwa imatrykulacja do ubezpieczenia winna była nastąpić 10 miesięcy przed połogiem.

Uprawnienie do świadczeń długiej choroby i inwalidztwa, nabywa ubezpieczony jeżeli był przed chorobą imatrykulowany najmniej rok czasu i w tym roku przepracował najmniej 240 godzin a w ostatnim kwartale 60 godzin.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CARVIN

W dniu 12 stycznia odbyło się w Carvin, roczne walne zebranie Sekcji FREP z udziałem jako referenta tow. **Krzywosąckiego,** skarbnika Zarządu Głównego.

Do nowego zarządu zostali wybrani: prezes **Matras** Józ., zast. **Sroka** Władysław, sekretarz **Chudziński** Tad., zastępca **Idziaczyk** Józef, skarbnik **Chojnacki** Franciszek, zastępca **Matysiak** Jan.

Komisja rewizyjna: **Pietka** Stanisław i **Konieczny** Stanisław.

Zebrani postanowili wzmocnić propagandę w celu zwerbowania większej ilości członków.

Zarząd.

MULHOUSE

W dniu 12 stycznia br. odbyło się walne zebranie Sekcji FREP w Mulhouse z udziałem 92 osób, członków i sympatyków. Wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: prezes **Pawlak** Andrzej, zast. **Łowkis** Benedykt; sekretarz **Krzywda** Walenty, zastępca **Kaczmarczyk** Franc.; skarbnik **Kubiak** Andrzej, zast. **Rosik** Wojciech; rewizorzy kasy **Kula** Ignacy i **Rosik** Wojciech; referent oświatowy **Zawierta** Jan.

Dodać należy, że referent oświatowy Zawierta Jan swą pracą oświatową zdobył sobie szacunek i uznanie całej kolonii polskiej i jednogłośnie został wybrany.

Zarząd Sekcji FREP

LEFOREST

W dniu 12 stycznia odbyło się roczne walne zebranie Sekcji FREP w Leforest, na którym został wybrany nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes **Ludwiczak** Feliks, sekretarz **Thul** Franciszek, skarbnik **Łakomy** Antoni, mąż zaufania **Mika** Józef.

Korespondencję należy kierować na ręce prezesa, lub sekretarza.

Zarząd.

GAUTHERETS

WSPÓŁPRACA CZY ROZBICIE ?

W dniu 5 stycznia br. było zwołane walne zebranie sekcji CGT w Gautherets. Afiszami zapraszano wszystkich na zebranie. Jako długoletni syndykalista i członek zarządu tejże Sekcji udałem się na zebranie, w zamiarach wykupienia nowej karty syndykalnej oraz poinformowania, komu jeszcze należałoby doręczyć kartę CGT.

Z powodu winy męża zaufania moja stara karta nie była w porządku, na co dałem wyjaśnienie na zebraniu. Jednak znaleźli się ludzie, którzy wypowiedzieli sie, abym opuścił zebranie, bo jestem szpiegiem PSL. Ludzie ci nie znają z pewnością stotutu syndykalnego, więc powinni przeczytać sobie artykuł wstępny. Jeżeli nie mają statutu, to proszę, mam takowy do ich dyspozycji.

Tak długo, jak byłem w Sekcji, to nigdy jeszcze nie splamiłem się. Czy to mogą powiedzieć ci, którzy podnosili głos przeciw mojej obecności na zebraniu? Będąc członkiem zarządu, podniosłem Sekcję ze 120 do 582 członków i mogę udowodnić, że mam czyste ręce. Wówczas zarząd nie robił propagandy przymusu, ale praca zdobył zaufanie. Czyżby moja obecność przeszkadzała im w ujawnieniu obecnej liczby członków, w porównaniu z tym, co zostawiłem?

Na zebraniu nie było nawet jednej czwartej liczby członków, co świadczy najlepiej, jaka jest praca. Gdy tak dalej będziecie pracować, to doprowadzicie tylko do rozbicia i niezgody, co nie powinno istnieć na terenie zawodowym. Nie wystarczy wzywać do współpracy, ale trzeba samemu wykazać chęć tej współpracy.

Staś St.

TRIEUX

Na walnym zebraniu FREP w Trieux w dniu 12. I. 47 w obecności sekr. Okręgu tow. Stalmasińskiego, został na rok 1947 wybrany dotychczasowy zarząd w składzie: prezes **Ciszewski W.,** Trieux, Cite 61 (M. et M.); sekretarz **Kujawa J.,** Trieux, Cite 28, (M. et M.); skarrbnik **Kamiński Karol,** Trieux, Cite 318 (M. et M.). Zarazem uchwalono następującą **Rezolucję:**

1) **Zebrani protestują przeciw nieustannym aresztowaniom przywódców chłopskich i robotniczych w Polsce i domagaja się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych odsiadujących kare za swe przekonania demokratyczne.**

2) **Protestujemy przeciw tak zwanym „Radom Narodowym", które przy pomocy teroru i gróźb usiłują podporządkować emigrację swej władzy.**

3) **Domagamy się od PCK na terenie Francji zapomóg dla starców w wysokości 2.000 frs. miesięcznie, zapomóg dla wdów i sierot dla znośniejszego życia i równego traktowania obywateli polskich bez różnicy przynależności organizacyjnej lub przekonań.**

4) **Protestujemy przeciw stosowanym groźbom odebrania obywatelstwa tym, którzy nie chcą się podporządkować propagandzie partyjnej.**

Za Zarząd Sekcji FREP w Trieux:
Prezes: **Ciszewski,** Sekr.: **Kujawa,**
Skarbnik: **Kamiński.**

HOMECOURT

Peperowskie metody we Francji

Członkowie i poplecznicy Rad Narodowych gwałtownie usiłują przenieść metody, stosowane przez reżym w Polsce na teren Francji.

Na zebraniu propagandowo-przedwyborczym w dniu 12 stycznia w Homecourt przybyły z Paryża (?) niejaki obywatel Nejman — za takiego się przynajmniej podał — peperowiec, prawie cały czas tylko krzyczał i odgrażał się prawdziwym Polakom i demokratom. Między in. wymienił nazwiska naszych działaczy okręgowych z CZP i FREP.

Obywatel ten oświadczył publicznie, że „i z nimi trzeba skończyć". Tych pogróżek byłem świadkiem.

Rzecz oczywista, że osoby, którym obywatel Nejman groził, powiadomiłem. Zapewne uczynili to i inni. Nawet być może, członkowie Rady Narodowej, którzy mimo, że do niej należą, jednak nie są zwolennikami morderstw i teroru w życiu społecznym i politycznym oraz wiedzą, że przeciwnika trzeba przekonać, gdy się ma rację, a nie stosować przemoc.

Obywatela Nejmana pragnąłbym zapewnić, że członkom tym nic się nie stanie. Żyjemy w demokratycznej i praworządnej Francji, gdzie mordy polityczne są nieznane, a gdy przypadkiem zachodzą, nikdy nikomu nie uchodzą bezkarnie.

Jeden z obecnych

Od Czytelników

BRUAY-EN-ARTOIS

Zarząd Koła POWN w Bruay oraz wszyscy członkowie w liczbie 60, życzą pismu „Lud Polski" jak najlepszego rozwoju. Tylko pismo niezależne od nikogo, jakim jest „Lud Polski", może pisać prawdę. Naszym obowiązkiem jest to pismo abonować i rozszerzać, chociaż napotykamy na trudności od ludzi wrogo nastawionych do idei niepodległościowej.

Niech żyje „Lud Polski"!

Za Zarząd **Wacławski Szczepan**
prezes.

●

BLANC MESNIL (Seine)

Pana Arciszewskiego proszę niech sobie zatrzyma te kłamstwa, bo ja się już dobrze znam na Waszej robocie, wyrzutki społeczeństwa...

Wójcik Piotr

●

BRAMSCHE (Niemcy)

Z największą przyjemnością przeczytałem pierwsze numery „Ludu Polskiego", wychodzącego w Paryżu. Z całym uznaniem jestem dla jego wysokiego poziomu i przyjemnego układu. Myślę, iż spełni on w stu procentach pokładane w nim nadzieje i stanie się poczytnym pismem wśród szerokich mas naszej emigracji.

Dr. Jerzy Gawenda

●

ARENBERG (Nord)

Komitet Towarzystw Miejscowych

Z okazji ukazania się tygodnika „Lud Polski" życzę Redakcji szczęśliwego Nowego Roku oraz rozwoju wydawnictwa.

Tak jak pisze „Lud Polski" mogą pisać tylko prawdziwi Polacy — myślący po polsku. Daj Boże, ażeby się stał dziennikiem, ponieważ aż zgroza czytać co inne pisma, wychodzące w języku polskim we Francji, piszą o Polakach.

Maciejewski Stefan, prezes.

ST.-ELOY-LES-MINES (P. de C.)

U progu Nowego Roku życzę wydawnictwu „Lud Polski" pomyślnego rozwoju i tego samego rozmachu w walce o byt Polski. Mam niezłomną nadzieję, że pismo to przełamie wszelkie trudności w walce z obecną niesprawiedliwością i doprowadzi do chwili, kiedy zapanuje prawdziwa Wolność, Równość i Niepodległość, o którą wszyscy, bez wyjątku, prawdziwi Polacy walczymy.

Julian Słowiński

●

BRUAY-EN-ARTOIS

Życzę jak największego rozwoju wydawnictwu, aby „Lud Polski" jak najprędzej mógł się stać dziennikiem, co jest emigracji bardzo potrzebne, aby mogła się częściej wypowiadać otwarcie i prawdziwie.

A. Radziwonko

●

MONTLUCON (Allier)

... Zarazem przesyłam 100 fr. na rozwój pisma, choć sytuacja moja jest ciężka, stale niezdrowa. Niech żyje „Lud Polski" i jego rozwój, bo nas uświadamia o wszystkim. Szczęść Boże w pracy!

Felicja Biedrowa

CARVIN-ST. JEAN

POWN

Na walnym zebraniu koła b Czł. P. O. W. N, w dniu 12 stycznia br. wybrano nowy zarząd w składzie: prezes **Nawrocki** W., Carvin Cite St. Jean, 132, rue de Courrieres; sekr. **Strak** Antoni, Carvin Cite St, Jean, 1, rue Perpignan; skarbnik **Walczak** Stefan, Carvin Cite St. Jean, 13, rue Perpignan.

Zebrania odbywać się będą co drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 14,30 u p. Czajki w Carvin, Cite St. Jean

Zarząd

ŁANCUCH PRASOWY „LUDU POLSKIEGO"

Kaczmarek Andrzej, wezwany przez Gabrielczyka, wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 100 fr. i wzywa do dalszego kucia ogniw:
tow. **Spychałę** Wincentego z Calonne Lievin.

Gwizdek Piotr na wezwanie tow. Mikołajczyka Cz. składa na fundusz prasowy kwotę 50 fr. i wzywa kolegów i towarzyszy:
Łuczaka Józefa z Houdain, **Mocydlarza Stanisława** z Houdain i **Przydatka Józefa** z Haillicourt.

Chojnacki St. na wezwanie sekretarki Tysiak Moniki i tow. Gabrielczyka wpłaca na rozwój „Ludu Polskiego" 50 franków.

Stachowiak Ignacy na wezwanie Tysiak Moniki wpłaca na fundusz prasowy 50 fr.

Jan Sorbjan, wezwany przez p. Rakowskiego do kucia ogniwa „Łańcucha Prasowego" wpłaca 100 fr. i wzywa do dalszego kucia ogniw pp.:
Papciaka Jana, Świderka Bronisława i **Wojtychę Stanisława** z Brules-Commentry.

Wąsowicz Piotr przyjmuje z przyjemnością wezwanie prezesa Szklarza i przystępuje do „Łańcucha Prasowego", wpłacając 100 fr. wzywa:
wiceprezesa **Borkowskiego** Józefa i wicesekretarza **Piskadło Stanisława** z Homecourt.

Baran Wawrzyniec wezwany przez St. Jesionowskiego wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 100 fr.

Ochman Czesław, wezwany przez Mrożkiewicza Stefana, wpłaca na fundusz prasowy kwotę 100 fr. i wzywa:
Stachurę Tadeusza i **Ochmana Leszka** z Paryża, **Kosina Konstantego** z Reuil, **Bociana Zyg.** z Soisson, **Kołczaka Jana** z Troyes,

Nendza Roman, wezwany przez kol. Pielawę z Paryża, wpłaca 100 fr. na fundusz prasowy i wzywa do dalszego kucia ogniw przyjaciół:
Ciesielskiego Stefana z Oignies, **Stefańskiego Antoniego** i **Dolnego Franciszka** z Raincy.

Tylkowski Stefan na wezwanie Wilczyńskiego Stanisława wpłaca na „Łańcuch Prasowy" „Ludu Polskiego" kwotę 200 fr i wzywa do dalszego kucia ogniw:
Jankowiaka Romana z Blanzy-les-Mines, kol. **Guzika Telesfora** z La Sorme, plut. **Wardaka Kazimierza** i kapr. **Styczyńskiego Stefana** z La Courtine.

Kubica Paweł, wezwany przez Łabędzia E. wpłaca na fundusz prasowy 110 fr. i wzywa tą samą drogą do złożenia datków:
Guzika Telesfora z La Sorme, **Szoferskiego Teofila, Nowaka Władysława, Żuchowskiego Franciszka, Machnika Józefa, Kopczyńskiego Szymona,** wszystkich z Bois du Verne,

Szymczak Wojciech powołany przez tow. tow. Mikołajczyka Czesława i Wacławskiego Szczepana składa na „Łańcuch Prasowy" kwotę 100 fr. i wzywa do dalszego kucia ogniw kolegów i towarzyszy:
Pawłowskiego Stanisława, gościnnego i gospodarza 17-tu stowarzyszeń, które się mieszczą w jego siedzibie, **Środeckiego Franciszka** i **Węgierskiego Franciszka** z Houdain oraz **Domera Stanisława** i **Bączkowskiego Wiktora** z Haullicourt.

Guła Stanisław. wezwany przez tow. tow. Mikołajczyka Cz. i Wacławskiego Szczepana wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" kwotę 100 fr. i wzywa kolegów i towarzyszy:
Maryniaka Walentego, Buckiego Stanisława, Zielińskiego Stefana i **Kędziorę Ignacego** z Houdain, oraz **Koło B. Wojskowych** z Houdain.

Ochman Leszek. wezwany przez Cz. Ochmana wpłaca na fundusz prasowy kwotę 100 fr. i wzywa do ukucia dalszych ogniw:
Nurkowską Hankę z Le Raincy, **Bolesława Krupczaka** z Lyonu i **Martynkę Ignaczewską** z St. Sauvier.

Grzesiak Feliks na wezwanie kolegów Piskorskiego i Jaśniewicza W. wpłaca na fundusz prasowy 100 fr. i wzywa do dalszego kucia ogniw kol. kol.:
Podlewskiego Andrzeja, Jencza Wojciecha, Sochę Zygmunta, Odelgę Jerzego, Mazura Józefa, wszystkich z Marles-les-Mines oraz **Stypułkowskiego H.** i **Stefańskiego Michała** z Calonne Ricouart.

Brukarczyk Fr. wezwany przez Mikołajczyka Cz. i Wacławskiego Szczepana wpłaca kwotę 100 fr. na rozwój „Ludu Polskiego" i wzywa przyjaciół i towarzyszy do tworzenia dalszych ogniw „Łańcucha":
Hofmana Franciszka z Calonne Ricouart, prezesa KTM **Mroza Franc., Paska Antoniego, Kozaczyka Stanisława, Chróścika Józefa, Smolińskiego Emila, Jankowskiego Józefa. Małychę Ludwika, Nowaczyka Jana, Frąszczaka Stanisława, Bruziego Kazimierza** i **Bieleckiego Kazimierza,** wszystkich z Divion.

W. Kuc, wezwany przez. L. Krawca wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" 100 fr. i wzywa do kucia dalszych ogniw:
pp. **Piłatowicza. Mrowca, Wróbla** i **Żalińskiego** z Lyonu.

Roszak Wojciech, wezwany przez Tysiakównę i Gabrielczyka J. wpłaca na fundusz prasowy 100 fr. i wzywa:
kol. kol. **Pioruńskiego Antoniego** i **Patelskiego Adama** do kucia dalszych ogniw.

Jakub Józef, wezwany przez Kędzię Franciszka, wpłaca na fundusz prasowy „Ludu Polskiego" 100 fr. i wzywa do dalszego kucia ogniw:
Feldziaka Marcina i **Morzyńskiego Czesława.**

KOMUNIKATY

PARYŻ

TOW. RZEMIEQLNIKOW I ROBOTNIKOW POLSKICH

Zarząd T-wa Rzemieślników i Robotników Polskich w Paryżu ma zaszczyt prosić Szan. Rodaczki i Rodaków, pragnących spędzić wieczór w miłej atmosferze, na przedstawienie teatralne pod tytułem: „Panna Rekrutem" — komedia w trzech aktach, odegrana przez zespół amatorski Twa Rzem. i Robotników Polskich w Paryżu pod kierownictwem pani Złotowskiej, artystki, w niedzielę dnia 9 lutego br. o godz. 20-tej na sali Adyar, 4, Square Rapp, Paryż 7, metro Alma Marceau.

Zarząd.

DOUAI-CLOCHETTE

TUR

Walne zebranie TUR oddziału Douai-Clochette odbędzie się dnia 9 lutego 1947 roku o godzinie 10 rano w lokalu p. Napierały, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków **Zarząd.**

KATOL. STOW. ROBOTNIKOW POLSKICH IM. AD. MICKIEWICZA

w Argenteuil zawiadamia, iż w sobotę dnia 8 lutego 1947 urządza bal karnawałowy w sali Berbigier, 78, rue Henri Barbusse (Porte St. Germain) w Argenteuil. Dochód przeznaczony na kupno Domu Polskiego.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

HOMECOURT (M. et M.)

ZWIĄZE KREZERWISTOW I B. WOJSKOWYCH

Na walnym zebraniu koła Rezerwistów i B. Wojskowych w Homecourt w dniu 19 stycznia br. wybrano nowy zarząd na rok 1947 w składzie: prezes **Szklarz** Józef, 3, rue de Cite, Homecourt; zastępca prezesa **Borkowski** Józef; sekretarz **Kontowicz** Józef, 203, Petite Fin, Homecourt; zast. sekr. **Piskadło Stanisław**; skarbnik **Wąsowicz** Piotr, 8, rue de Boucau, Homecourt; komisja rewizyjna: **Grochowski** Czesław, **Woźniewicz** Bronisław, **Jarosiński** Wład.; komisja balotująca: **Tudrej** Bronisław, **Orkowski** Władysław, **Wolski** Karol, **Piechocki** Władysław; sąd honorowy: **Włodarczyk** Józef, **Woźniewicz** Bronisław, **Nigmański** Klemens; sztandarowy **Maksimow** Wojciech, zast. **Włodarczyk** Józef; asystenci: **Nigmański** Klemens, **Wójcik** Karol; mąż zaufania: **Borkowski** Józef, zast. **Maksimow** Wojciech.

Zebrania będą się odbywały w każdą ostatnią niedzielę miesiąca.

Za Zarząd: **Szklarz,** prezes
Kontowicz, sekretarz.

●

BRUAY-EN-ARTOIS

ZWIAZEK REZERWISTOW I B. WOJSKOWYCH

Zarząd Stowarzyszenia na rok 1947 stanowią: prezes **Mikołajczak** Franciszek, 63, rue Aeronautes, Bruay-en-Artois; zastępcy: **Kułtoniak** Piotr, **Gierdal** Marcin; sekrtetarz: **Rożek** Aloizy. 23, rue de Mars, Divion, zast. **Szlink** Antoni; skarbnik **Konieczny** Franciszek, 25, rue de l'Esplanade, Bruay-en-Artois, zast. **Wrębel** Marcin; chorąży **Urbański** Józef, zastępcy: **Kozak** Stefan i **Kluczyński** Michał.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa lub sekretarza.

Rożek A., sekretarz.

●

COURCELLES-LES-LENS

POWN

W dniu 26 stycznia br. został wybrany prowizoryczny zarząd Koła POWN w Courcelles-les-Lens w składzie: prezes **Pudlewski** Adam, 1, Cite Penarroya; sekretarz **Butkiewicz** Jan, 8, Cite Monvoisin; skarbnik **Kamiński** Antoni, 114. Cite du Village.

Wszelkie sprawy uprasza się kierować do prezesa lub sekretarza.

Za Zarząd: **Butkiewicz Jan,** sekr.

●

BRUAY-EN-ARTOIS

POWN

W dniu 26 stycznia br. odbyło się walne zebranie stowarzyszenia b. Członków POWN w Bruay-en-Artois. Po omówieniu spraw bieżących dokonano wyboru nowych władz na rok 1947. Wybory przeprowadził prezes okręgu kol. **Grzesiak.** W skład zarządu wchodzą: prezes **Czesak** Paweł, 8, rue David, Bruay-en-Artons; **sekretarz Wacławski** Szczepan, 21, rue Venezuela, Bruay-en-Artois; skarbnik **Radziwionka** Aleksy, 27, rue Martel Bruay-en-Artois; zastępcy: prezesa **Pluta** Stanisław, sekretarza **Kijas** Władysław, skarbn. **Piatek** Józef. Rewizorzy kasy: **Kubiak** Władysław i **Słabolepszy** Józef, chorąży **Piatek** Józef, zast. **Niesiołowski**; asystenci **Klaczyński** J. i **Kozacki.**

Korespondencję uprasza się kierować na ręce prezesa lub sekretarza. Zebrania będą się odbywały w czwartą niedzielę każdego miesiąca na sali p. Kukiełczyńskiego.

Wacławski Szczepan, sekr.

●

TRIEUX (M. et M.)

STOWARZYSZENIE REZERWISTOW I B. WOJSKOWYCH

Na walnym zebraniu Koła Związku Rezerwistów i B. Wojskowych w Trieux dnia 19 stycznia br. wybrano nowy zarząd Koła w składzie: prezes **Kurcz** Tomasz, wiceprezes **Bernacki** Józef, sekretarz **Ziemba** Henryk, zast. sekr. **Wiśniewski** Franciszek, skarbnik **Kamiński** Augustyn, zast. skarbn. **Tatar** Jan; rewizorzy kasy: **Czapliński** Henryk, **Łużny** Józef, chorąży **Bernacki** Józef.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa: 35, Cite, **Trieux.**

Kurcz Tomasz, prezes.

●

L'ARGENTIERE (Htes Alpes)

KOMITET TOWARZYSTW MIEJSC.

W dniu 26 stycznia br. odbyło się zebranie Komitetu Tow. Miejsc. w L'Argentiere la Bessee. Po złożeniu sprawozdania z rocznej działalności ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz w składzie: prezes **Tworkowski** Marcin, Cite Polonaise nr. 100, l'Argentiere sekretarz Konefal Michał, Cite Polonaise nr. 97, l'Argentiere, skarbnik **Gryska** Andrzej.

Zebranie uchwliło jednogłośnie w obecności wszystkich członków, że praca będzie prowadzona w ten sam sposób jak w roku poprzednim, to jest dalsza walkę o Polskę wolną, niepodległą i demokratyczną.

Korespondencję należy kierować na adres prezesa.

Za Zarząd: **M. Tworkowski,** prezes

●

ARGENTEUIL

CHOR „POLONIA"

Dnia 28 stycznia 1947 r. odbyło się doroczne walne zebranie chóru „Polonia" w Argenteuil.

W imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności złożyła sekretarka. W ożywionej dyskusji nad programem pracy na przyszły rok dyrygent chóru p. Stachowski oraz poszczególni członkowie podkreślali konieczność urządzania, jak dotychczas akademii, z okazji rocznic narodowych, dla kolonii oraz występów dla publiczności francuskiej, z których część dochodu powinna być przeznaczona na budowę Domu Polskiego w Argenteuil. Do nowego zarządu, którego ster walne zebranie postanowiło oddać w ręce młodych, wybrano: prezesem **Kardysza** Tadeusza, wiceprezesem **Tomczaka** Ryszarda, sekretarka **Biernat** Janine, zast. sekr. **Milczarek** Helenę, skarbnikiem **Suron** Henryka.

●

Z KOŁA KOBIET KATOLICKICH

Dnia 9 lutego 1947 odbyło się walne zebranie Koła Kobiet Katolickich, na którym wybrano nowy zarząd w składzie pp.: **Kaźmierczakowa** Pelagia, prezeska, **Szczepankowska** zast. prez., **Szczotowa** Michalina, sekretarka, **Hałkowa**, zast. sekr., **Basińska**, skarbniczka Komisja rewizyjna: **Bogusłowa, Piątkowska, Kardyszowa.**

●

JOUDREVILLE-PIENNES

KOMITET TOWARZYSTW MIEJSC.

Na walnym zebraniu Komitetu Towarzystw Miejscowych w Joudreville w dniu 21 stycznia br. dokonano wyboru władz na rok 1947 w składzie: prezes **Chwistek Ludwik,** 61, rue du Paquis, zastępca **Łacki Wład.**; sekretarz **Świderski Józef,** 126, rue du Pre; skarbnik **Stasiak Franciszek.**

Korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

J. Świderski, sekretarz.

●

AUBY

POWN

Na walnym zebraniu B. Członków POWN wybrano zarząd na rok 1947 w składzie: prezes **Furman** Władysław, 290, Cite du Moulin, Auby; sekretarz **Kaczmarek** Edward, 36, rue Ferrer, Aubu; skarbnik **Kaczmarek** Franciszek. Rewizorzy kasy: **Feldziak** Marcin, **Kaczmarek** Ignacy, **Górny** Tomasz.

Korespondencje kierować na adres prezesa lub sekretarza.

Kaczmarek Edward, sekretarz.

ROBOTNIK POLSKI
w Wielkiej Brytanii
miesięcznik
wydawany przez
Polską Partię Socjalistyczną
24-stronicowy numer 36 fr. — Dla Czytelników „Ludu Polskiego" tylko **20 fr.** Do nabycia w **Administracji „Ludu Polskiego"**
5, rue d'Alsace — PARIS (10)

NIECH ŻYJĄ JUBILACI!
W DNIU SREBRNEGO WESELA
dnia 15 lutego 1947 r.,
Zarząd Sekcji FREP w Trieux, oraz członkowie, składamy naszemu skarbnikowi
KAMINSKIEMU Karolowi
oraz Jego czcigodnej Małżonce
jak najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia, Błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

*

NIECH ŻYJĄ NOWOŻENCY!
Państwo
KAMINSKI Tadeusz
i NOWAK Irena
W dniu Ich pierwszego ślubu, dnia 15-go lutego 1947 r.
Zarząd Sekcji FREP w Trieux, przesyła
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia, Błogosławieństwa Bożego i doczekania się tuzina pociech!
Zarząd: prezes **Ciszewski**
sekretarz **Kujawa**

Każde dziecko polskie powinno prenumerować
„POLSKIE PACHOLĘ"
jedyne pisemko polskie dla dzieci i młodzieży, wydawane od 21 lat przez **Centralny Związek Polaków we Francji.** Wszyscy Rodzice, chcący, by dzieci ich miały istotnie polskie wychowanie, powinni przypilnować, żeby każde dziecko czytało miesięcznik
„Polskie Pacholę"
Cena pojedyńczego numeru 10,— frs. — Prenumerata roczna 100 frs. — Adres: **54, rue Truffaut, PARIS (17).** Pocztowy rachunek czekowy: **Union Centrale des Polonais en France — 54, rue Truffaut, Paris (17), c-c. 516.534.**

Redaguje Komitet. — Gérant H. Mailly
Imprimerie ... 7, rue Cadet. PARIS.

PRZEGLAD PRASY

Co mówią, co piszą, co rysują - inni

Na wstępie naszego przeglądu tygodniowego niechaj będzie wolno Szperaczowi złożyć wyrazy uznania nowemu ministrowi Informacji p. Pierre Bourdan, który zapowiada... zniesienie swego Ministerstwa, a zatem zupełną wkrótce swobodę zakładania organów prasowych przez ludzi i instytucje, które tego zapragną.

JEDYNYM NASTĘPCĄ!

Istotnie oświadczył p. BOURDAN, obecnie minister, a dawniej w czasie wojny słynny speaker francuskich audycji BBC, co następuje:

„Jedynym następcą mego ministerstwa powinna być wolność (prasy), zaś jedynym następcą koncesji na pismo — prawo".

Pierre Bourdan wraz z całym Rządem Paul Ramadier'a jest w zgodzie z najpiękniejszą tradycją Francji. Wolności, ty jesteś jak zdrowie. Ile Cię cenić trzeba ten tylko się dowie, kto Cię... stracił.

NIECH ŻYJE WOLNŚĆ PRAWDZIWA!

W organie MRP „L'AUBE" tymi słowy wita oświadczenie ministra Informacji p. Maurice SCHUMANN, zaznaczając:

„Koniecznym i jednoczesnym uzupełnieniem (prawdziwej wolności prasy) winno być to, co Pierre Bourdan nazywa prawem, to znaczy wg. nas: tego rodzaju formy prawne dotyczące publicystów i prasy, ażeby pisma, zarówno ci, którzy je tworzą, jak i ci którzy je czytają, byli chronieni przed ukrytym wpływem bądź potęg gospodarczych bądź też potęg zagranicznych."

Możemy powiedziec p. Schumannowi, że nam Polakom, korzystającym tu z bezcennej wolności słowa, bardziej aniżeli komukolwiek zależy na chronieniu jej przed jakimikolwiek wpływami obcymi...

QUISLINGI

Tego wyrazu pod adresem Polski nie słyszeliśmy ani razu podczas wojny. Może dlatego, że w ciągu długich lat okupacji hitlerowskiej nie pojawił się wśród nas ani jeden Quisling. Dziś natomiast czytamy o polskich Quislingach w poczytnym tygodniku paryskim „CARREFOUR" w artykule pod tytułem „Prawdziwi władcy Polski":

„Ażeby dobrze zrozumieć taktykę stosowaną w Polsce przez ZSRR i ich Quislingów polskich należy przypomnieć sobie słynne zdanie Lenina: „Istotne znaczenie ma tylko osiągniecie nakreślonego celu". To właśnie założenie wyjaśnia elastyczność władz wobec Kościoła czy prywatnej własności, a jednocześnie twardość i nieprzejednanie w innych dziedzinach. W tym świetle wyjaśnia się istnienie w Polsce wielu „stronnictw", które — z wyjątkiem komunistycznego i PSL — są fikcjami... Albowiem postanowiono sobie działać przebiegle i stopniowo zanim się całkowicie zbolszewizuje Polskę... Poco przedwcześnie przerażać ludność? Sowietyzacja Polski odbywa sie systematycznie... Kto rządzi obecnie Polską? Znane są zagranicą nazwiska prezydenta Bieruta i szefa rzadu Osóbki-Morawskiego. Ci dwaj ludzie nie sa jednak prawdziwymi władcami Polski. Kraj ten jest w łapach Politbiura polskiego, a w łonie tego Politbiura czterej ludzie mało stosunkowo znani zagranicą są wszechwładni: Jakub Berman, podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów, Hilary Minc, Minister Przem. i Handlu, Roman Zambrowski, przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadużyciami, Wiesław Gomółka, wice-premier i minister Ziem Zachodnich."

SZWAJCARZY O „JEDNOMYŚLNOŚCI"

Dziennik szwajcarski, poczytna i poważna „TRIBUNE DE GENEVE" pisze na temat wyborów z dn. 19 stycznia:

„Jeśli w Polsce „jednomyślność" nie jest jeszcze doprowadzona do tej perfekcji co w Zwiazku Sowieckim, to nie mniej skrajna lewica może sie poszczycić dobrymi wynikami i zapewniła sobie wpływ dominujący. W koalicji bloku t. zw. demokratycznego komuniści grają pierwsze skrzypce, a inni członkowie tego bloku nie mogą się odeń oderwać, gdyż od razu byliby określeni jako faszyści i reakcjoniści. Blok dysponuje w kraju wszelkimi atutami, a więc przede wszystkim potężna policją i oficjalna aprobata Moskwy. Ponieważ z kolei przyjaźń polsko - sowiecka uznawana jest za podstawę polskiej polityki zagranicznej, to zrozumiałe jest iż zwycięstwo odnoszą ci, którzy cieszą się łaskami Kremla, a przegrywać muszą ci, których moskiewska „Prawda" określa jako zdrajców i terorystów na służbie reakcji, kapitalistów i ich zagranicznych protektorów.

Jeśli coś może dziwić to to, że sa w Polsce jeszcze ludzie dosyć uparci, by otwarcie przyznawać się do opozycii. Tak jednak jak sprawy wyglądają to bedzie ich prawdopodabnie coraz mniej."

„L'ORDRE REGNE A VARSOVIE"

Pod tym złowrogim tytułem, przypominającym słynne przed wiekiem powiedzenie ministra Sebastiani'ego o zdobytej i skrwawionej w nierównej walce stolicy, pisze inne pismo szwajcarskie „GAZETTE DE LAUSANNE":

„Gdyby wybory w Polsce odbyły się według zasad zachodnich, to niewątpliwie PSL odniosłoby zwycięstwo. Najlepszym tego dowodem, że stronnictwa lewicowe obawiając sie ryzyka, gotowe były w w swoim czasie ofiarować 45 proc. mandatów. Mikołajczyk odrzucił ofertę i wiedząc, że i tak będzie w mniejszości, zgodził się na walke wyborczą. W rezultacie zamiast 200 miejsc w nowym Sejmie otrzymał 27 na 444.

Blok wyborczy zastosował wszelkie możliwe środki dla zlikwidowania opozycji."

KOMUNIZM REAKCYJNY I TYRANSKI

Często niechętny nam i ulegający wpływom sowieckich agentów nowojorski „N. Y. POST" tym razem — po „wyborach" z 19 stycznia — „rżnie" prawdę na całego:

„... Zwycięstwo bloku rządowego podczas wyborów w Polsce jest kosztownym zwycięstwem. Wybory wykazały bowiem, że komunizm, podobnie jak faszyzm, jest reakcyjny i tyrański i że komuniści sa przeciwnikami swobody myśli zarówno dla robotników, jak i innych zwykłych ludzi. Komuniści po zdobyciu władzy nie chcą współpracować z liberałami i postępowcami, lecz dążą do ich zniszczenia. Komuniści w Polsce zwalczali tak samo ostro postepową lewice, jak zwalczali resztki faszyzmu."

DWUSTOŁKOWIEC

Po krótkim urlopie Szperacza redakcja podsuwa mu najgorszą „corvee" — przeglądanie „Dwustołkowca".

Pomimając pogardliwym wzruszeniem ramion zwariowane elukubracje na temat Żuławskiego i kwestii, kto zdobył więcej fragmentów jego artykułu, przygwoździmy raz jeszcze obłęd czy złą wolę sławetnego organu, który w świetnym artykule Żuławskiego usiłuje doczytać się nie potępienia Osóbek, Cyrankiewiczów, Stańczyków i Grosfeldów, ale... prawdziwych niepodległościowych pepesowców.

„Dwustołkowiec" wie sam najlepiej, że się skompromitował doszczętnie w polskiej opinii stawianiem na Jałtę. Ze swego kapitulanctwa, ze zdrady Lwowa i Wilna, z hańby agitowania za obcymi agenturami, chce się wyłgać ujadaniem na... nieboszczkę sanację. Stary wyjadacz naiwnie sądzi, że taka taktyka pozostawi mu w razie czego! furtkę otwartą do „lubliniaków". Nie zna losu tych, co Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek, nie zna zwykłego losu dwustołkowców. Pozna — powszechną pogardę.

SZPERACZ



Ernest BEVIN

— wśród wielu innych największy kłopot ma z zagadnieniem Palestyny. Ostatnio zarządzona ewakuacja brytyjskich obywateli z Palestyny jest znamiennym przejawem napięcia sytuacji



RASTEL

nowy Komisarz do Spraw Wyżywienia we Francji ma ambicję uporania się z trudnościami zapewnienia Francuzom befsztyku



BARRIO

prezydent hiszpańskiego Rządu Republikańskiego na wygnaniu, przyjął dymisję dotychczasowego premiera Giral'a i poruczył Barcio tworzenie nowego Rządu